Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy.

GAZETA ŁÓDZKA

Środa, 11 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 281.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Baczność! Obiady od 80 kop. Baczność!

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Publiczności, iż od dnia 9-go Października r. b. otwartą została w hotelu „SAVOY", (Krótka 6) Restauracja i kawiarnia.

JEDYNA W MIEŚCIE
OPERETKA
Teatr „BAGATELA"
w gmachu hotelu Savoy
z udziałem Zofji Wojnowskiej
primadonny teatrów warszawskich
TADEUSZA POLA
znakomitego komika i innych.
Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kuchnia wyborowa prowadzona pod kierunkiem uzdolnionych kuchmistrzów. Ceny przystępne. Koncert (artystyczne trio) w czasie obiadu i kolacji.

Baczność! Kolacje a la carte. Baczność!

Polska Macierz Szkolna

patrz: Wiadomości bieżące.

Protopopow i Szebeko.

Mianowanie wiceprezydenta Dumy Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych wywarło poza granicami Rosji silne, stosunkowo aż zbyt silne wrażenie. Tłumaczy się to naogół wytężeniem z jakiem powszechnie oczekuje się znaków, któreby zwiastowały zbliżanie się — pokoju...

W nominacji Protopowa dopatrzono się takiego znaku. Stąd owo niezwykle silne wrażenie. Protopopow należał do delegacji Dumy, która w swoim czasie objeżdżała stolice państw koalicyjnych. Oryginalność jego polega na tem, że w powrotnej drodze zatrzymał się w Stokholmie i gdy towarzysze pouczającej tej podróży pospieszyli nad Newę, on przebywał w stolicy szwedzkiej przez kilka dni, w ciągu których zetknął się z jakimś dyplomatą niemieckim — mówią, że z samym posłem niemieckim Luciusem — i prowadził z nim rozmowę na temat — rosyjsko-niemieckiego pokoju. Co sobie powiedzieli, niewiadomo. Dość, że gdy Protopopow wrócił do Petersburga, podniósł się przeciw niemu straszliwy krzyk oburzenia. Pomówiono go niemal o zdradę i przekupienie przez Niemcy, jakkolwiek Protopopow nie stawiał żadnych wniosków, nie wszczynał żadnej akcji w kierunku odrębnego pokoju z Niemcami.

Nagle teraz car mianuje Protopopowa ministrem. Wspomnienia jego konferencji stokholmskich odżywa. Ale tym razem nie dlatego, aby stały się powodem ponownych napaści na świeżo mianowanego ministra, lecz jako przesłanka do bardzo daleko idących wniosków. Jednakowoż jaka przesłanka — takie wnioski... Wszystkie one są niezmiernie wątłe i bezzasadne. Właściwych sprężyn działania rządu rosyjskiego my tu w Europie nie znamy. Sądząc zaś z objawów jedynie zewnętrznych można dojść do wniosków najfałszywszych, szczególniej jeżeli wysnuwanie ich pomaga pragnieniu...

Teraz znowu przez prasę neutralną przychodzi wiadomość o tem, że miejsce Stürmera, jako ministra spraw zagranicznych, ma zająć ambasapor rosyjski w Wiedniu p. Szebeko. Wyznawcy nadziei szybkiego pokoju z Rosją upatrują w tej wiadomości nowe potwierdzenie swej wiary. Szebeko odbył najważniejszą część swej karjery dyplomatycznej w stolicach obu mocarstw centralnych.

W Berlinie był pierwszym sekretarzem ambasady, w Wiedniu ambasadorem. Jeżeli rząd rosyjski powołuje obecnie do steru polityki zagranicznej Szebekę — rozumują wyznawcy onej nadziei — to najwidoczniej stara się dobrać ministra sympatycznie zapisanego w pamięci Wiednia i Berlina, ergo chce zawierać pokój.

Wniosek ten, co do Szebeki, jest o tyle jeszcze mniej pewny, niż z powodu nominacji Protopopowa, że Szebeko wogóle nie został jeszcze mianowany... Dopiero się mówi, że ma być mianowany. Ale na ten temat mówi się w Rosji i poza Rosją już od szeregu miesięcy bardzo wiele, podczas gdy Brusiłow posyła ciągle nowe dywizje do swoich opętańczych szturmów...

Od upadku Sazonowa niema miesiąca, niemal tygodnia, aby nie pojawiała się jakaś pogłoska o nowym rosyjskim ministrze spraw zagranicznych. Kolejno wymieniono już wszystkich wybitniejszych dyplomatów rosyjskich. I tak wymieniano Botkina, obecnie posła rosyjskiego w Lizbonie, potem ambasadora w Rzymie Giersa, potem ambasadora w Japonji i twórcę rosyjsko-japońskiej konwencji Krupieńskiego, wreszcie obecnie Szebekę. Wszystkie te pojawiające się nagle w dyskusji nazwiska świadczą tylko o jednem, mianowicie o tem, że kierownictwo rosyjskiej polityki zagranicznej nie jest obecnie skonsolidowane, że przebywa ciężki kryzys. Wywołuje go ustawiczne ścieranie się dwóch prądów: antyniemieckiego i germanofilskiego, czyli wojennego i pokojowego. Oba te prądy są dość silne, oba przepływają przez kamarylę dworską w Carskiem Siole, wskutek czego właśnie ta ciągła chwiejność w obsadzeniu ostatecznem stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Do tych prądów wewnętrznego pochodzenia przyczyniają się, zwiększając jeszcze zamęt, wichrzenia i wpływy zewnętrzne. Szczególniej Anglja postępuje w tym względzie tak bezceremonjalnie, jakgdyby to nie była Rosja ale — Afganistan. Po niespodzianym upadku Sazonowa ambasador angielski Buchanan wpadł w taki szał, że odmówił nawiązania towarzyskich stosunków ze Stuermerem w charakterze ministra spraw zagranicznych, a w kilka dni później pojechał do Moskwy na agitację między najwpływowszymi dostawcami wojennymi w celu przywrócenia Sazonowa na dawne stanowisko...

Kuratela angielska nad Rosją jest dzisiaj tak zupełną i tak brutalną, że w rosyjskich sferach decydujących musiałaby najpierw zapanować całkowita zgodność, celem zwolnienia się od tej kurateli, zanimby Rosja o izyskała swobodę wypowiedzenia się w sprawie wojny i pokoju z punktu widzenia wyłącznie swoich interesów. Na taki zaś odpór kuratorom angielskim w Petersburgu wcale się nie zanosi. Rosja popadła w zbyt wielką finansową, przedewszystkiem zaś dyplomatyczną, zależność od Anglji, aby bez jakiegoś potężnego wstrząśnienia mogła zerwać z siebie te okowy angielskie.

Takim wstrząśnieniem zaś mogłaby być tylko nowa klęska militarna, nowe, oczywiste także i dla szerokich warstw zmarnowanie wszystkich tegorocznych wysiłków dowództwa rosyjskiego. Dopóki zaś one nie nastąpiło, wolno wątpić, czy prąd pokojowy, istniejący w Rosji bezsprzecznie, zdobędzie się na tyle siły, ile potrzeba do przełamania przedewszystkiem niesłychanie brutalnej kurateli angielskiej.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 9 października. Sprawozdanie urzędowe z dnia 8 października:

Front zachodni: Nic znamiennego niema do doniesienia.

Front kaukaski: W kierunku Ognut odparliśmy z powodzeniem atak silnych tureckich oddziałów wywiadowczych, które były wspierane ogniem ich artylerji. Dezerterzy nieprzyjacielscy, którzy w ostatnich czasach bardzo często przechodzą do naszych linji, opowiadają, że poza frontem turcy dezerterują masami, zwłaszcza od chwili, gdy na terenie walk nastały zimna. Wskazują na ucieczkę całych bataljonów.

W Dobrudży położenie jest niezmienione.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 40 października. Główna kwatera donosi pod datą 9 października:

Na wschodzie od linji kolejowej artylerja nieprzyjacielska skierowała ogień burzący na stanowiska nasze na przestrzeni od Kenali do Skociviru. Pod ochroną tego ognia niektóre bataljony nieprzyjacielskie przekroczyły Cernę. Poprowadzono jednak na nie kontratak. Walka toczy się w dalszym ciągu.

Na froncie Strumy potyczki pomiędzy patrolami.

Na froncie rumuńskim za pomocą ataku, poparłego przez flotę dunajską, obsadziliśmy na Dunaju wyspę u wschodniego wylotu kanału Belen, na zachodzie od Zimnicy. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 150 szeregowców, oraz zdobyliśmy 6 dział.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (9 października).

Nad Somme bezustanna działalność artylerji i szczególnie ożywiony ogień w okolicy na południowym zachodzie od Barleux i w okolicy Bellois i Deniecourt. Przed południem odparty został w walce na granaty ręczne atak nieprzyjacielski, który wykonany został od strony wysuniętej części lasu St. Pierre-Vaast, na wschodzie od Rancourt.

Z angielskiego (9 października).

Uczyniliśmy postępy i ustawiliśmy posterunki od Le Sare.

Na rozmaitych punktach na północy od Ancre używano z powodzeniem gazów.

W pobliżu okolicy Neuzille, St. Vaast i Loos wykonano wiele wycieczek. We wszystkich wypadkach wtargnęliśmy do rowów nieprzyjacielskich, zadaliśmy nieprzyjacielowi straty w zabitych i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Na północy od szańca Sztuff zyskaliśmy teren, zadając nieprzyjacielowi jednocześnie duże straty i biorąc do niewoli przeszło stu szeregowców i 6 oficerów.

Na froncie salonickim trwa ożywione ostrzeliwanie.

Na froncie Strumy przed naszemi linjami naliczyliśmy 1,500 poległych nieprzyjaciół.

Ultimatum koalicji do Grecji.

Korespondent „Corriere della Sera" donosi z Aten, że wczoraj upłynął termin, wskazany przez komendanta floty koalicji, admirała Fourneta, w ultimatum, przesłanem rządowi greckiemu w imieniu państw koalicji.

Ultimatum to żąda: zmienienia personelu policji greckiej, aresztowania i wydalenia osób wskazanych przez przedstawicieli koalicji, ogłoszenia wyniku śledztwa sądowego z powodu zamachu na poselstwo francuskie, oraz środków w tej sprawie podjętych, wreszcie faktycznego rozwiązania Ligi rezerwistów, która pomimo zamknięcia jej lokali istnieje w dalszym ciągu.

Powiadają, że król czeka na przybycie swego brata, księcia Andrzeja, aznim powierzy ostatecznie utworzenie nowego gabinetu profesorowi Lambros. Jak donosi wymieniony korespondent, państwa koalicji nie zdecydowały dotychczas, jakie środki podejmą, jeśli do wtorku, 10 października, nie będzie jeszcze utworzone nowe ministerjum i państwa koalicji nie otrzymają odpowiedzi na swoje ostatnie ultimatum. Co do wypadku w poselstwie francuskiem, ludzie wiarogodni zapewniają, że odpowiedzialność za zamach ponoszą pewne osobistości z obozu Venizelosa, które do spółki z agitatorami koalicyjnymi uknuły sprzysiężenie.

Szczegóły walk o Kronstadt.

Korespondent „Berl. Tagebl." donosi z kwatery armji gen. Falkenhayna pod datą 8 października: Walki, poprzedzające i toczące się jednocześnie ze zdobyciem Kronstadtu (Brasso), rozgrywały się na wschodzie i północnym wschodzie od miasta. Już po południu dnia 7 października wtargnęły wojska niemieckie z północy na drogę Hoeltoveny—Kronstadt aż do linji kolejowej, ciągnącej się na krańcach miasta, gdzie też z nastaniem mroku rozpoczęły one walkę. Jednocześnie oddziały węgierskie ruszyły z zachodu poprzez Vidombak przeciwko stacji Brasso—Bestalon. Rumunowie, którzy wszędzie cofali się, walcząc, podpalili różne fabryki i składy. O godz. 4-ej wyleciała w powietrze rafinerja nafty w zachodniej części miasta. Cały wieczór unosiły się nad miastem krwawe łuny.

Rano dnia 8 października, podczas gdy wojska niemieckie zajmowały już pierwsze domy Kronstadtu, walki na północnym wschodzie od miasta rozgorzały znowu, zamieniając się w bitwę regularną. Rumunowie zdawali się przez czas krótki stawiać poważniejszy opór. Na wzgórzach, pomiędzy Botfalu i Sankt

Peter, gromadziły się nowe siły nieprzyjacielskie, które niezwłocznie wzięte zostały pod ogień artylerji niemieckiej. Podczas gdy dnia poprzedniego artylerja rumuńska prawie zupełnie była nieczynną, obecnie baterje nieprzyjacielskie pragnęły zahamować dalszy ruch wojsk sprzymierzonych. W południe piechota rumuńska przeszła do gwałtownych kontrataków. Z pól kukurydzowych na wschód od drogi Sankt Peter—Kronstadt szli rumunowie do ataków w zwartych szeregach. Artylerja niemiecka dziesiątkowała ich. Straty nieprzyjacielskie w walkach tych były niezwykle wielkie. Pod demoralizującym ogniem zaporowym dział całe oddziały żołnierzy przeciwnika uciekały w kierunku stanowisk niemiecko-węgierskich i oddawały się do niewoli.

Łódź podwodna „U 53".

„Times" otrzymuje wiadomość z Nowego Yorku, że niemiecka wojenna łódź podwodna „U. 53" otrzymała w Newporcie kompletną listę przybywających i odjeżdżających parowców, i niezwłocznie przystąpiła do swej niszczącej pracy.

Dzienniki holenderskie zajmują się gorąco podróżą „U. 53" do Ameryki. „Nieuws van den Dag" przypuszcza, iż zatopienie „Strathdene" i „Westpoind" jest jej dziełem.

Biuro Reutera otrzymało z Newport doniesienie, iż załogę i pasażerów sześciu okrętów zaatakowanych przedwczoraj przez łódź podwodną, zdołano wyratować, wyjąwszy załogę parowca „Kingston". Kontrtorpedowce amerykańskie podążają do Newportu i Bostonu z rozbitkami jednego ze statków, być może „Kingstona". O parowcu tym nic nie wiadomo. Wykazy okrętowe nie wymieniają parowca tej nazwy. W sobotę wieczorem wyruszyła stąd łódź podwodna „U 53" i wczesnym rankiem napotkała po drodze parowiec amerykański „Kansas", który zatrzymała, a po przejrzeniu papierów puściła go w dalszą drogę. O godz. 6 łódź napotkała parowiec „Strathdone" i storpedowała go, pozwoliwszy uprzednio załodze wsiąść do łodzi ratunkowej. „Westpoind" został storpedowany o godz. 11 m. 45, następnie przyszła kolej na „Stephano", który spotkał się z łodzią podwodną o godz. 4-ej po południu, posiadając na pokładzie znaczną liczbę pasażerów, a wśród nich wielu również amerykan. Przypuszczają, iż torpedowania nastąpiły po uprzedniem ostrzeżeniu. Wieczorem „Stephano" płynął jeszcze, lecz był poważnie uszkodzony. Statek wymieniony w doniesieniu pod nazwą „Kingston" został storpedowany o godz. 6-ej wieczorem. Następnie zaatakowano parowce „Blommersdejk" i „Christjan Knudsen". Wiadomość o ataku rozeszła się bardzo szybko, i wiele parowców gotowych do odjazdu w różnych portach nie wyruszyło w drogę. Wiele okrętów ostrzeżono przy pomocy telegrafu iskrowego. Udały się one natychmiast na wody terytorjalne albo też zboczyły ze zwykłych dróg morskich, ażeby okólną drogą dotrzeć do celu.

„Kölnische Zeitung" dowiaduje się z Waszyngtonu, iż do północy z 9-go na 10 b. m. doniesiono już o zatopieniu sześciu okrętów angielskich, które odpłynęły z portów kanadyjskich. Przez cały dzień nadchodzą depesze iskrowe, wołające o pomoc. Na pomoc tonącym okrętom wyjechało 17 kontrtorpedowców amerykańskich. Panika objęła towarzystwa okrętowe. Okręty gotowe do odjazdu zatrzymano, zaś znajdującym się na morzu polecono zmienić kierunek drogi.

Mocne stanowiska niemieckie.

Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z Hagi: Korespondent wojenny „Timesa" pisze, co następuje, o zaatakowanej obecnie przez anglików podwójnej linji rowów strzeleckich pomiędzy Le Sars a Eaucourt L'Abbaye: Zaraz po natarciu anglików, niemcy zużyli ze znaną już zręcznością wszelkie skrzyżowania dróg, wyrwy utworzone przez pociski, gruzy itp. na utworzenie mocnych, wysuniętych naprzód stanowisk dla karabinów maszynowych. Te nowe, nadzwyczaj mocne okopy zagrażają wielkiemi trudnościami. Dalej na lewo anglicy obsadzili kilka nieprzyjacielskich rowów komunikacyjnych i posunęli się pod Le Sars także nieco naprzód.

Po prawej stronie usiłują anglicy, zająwszy, wskazane im za cel rowy, posunąć się z własnej inicjatywy pod Eeaucourt trochę z boku tej wsi. Zyskane terytorjum obejmuje 1,200 i 1,500 jardów.

„Morning Post" pisze: Niemcy zajęci są gorliwie doprowadzeniem do porządku nowych swych oszańcowań i zapewne anglicy poniosą wielkie ofiary, aby wyprzeć ich z tych mocnych pozycji, położonych w poprzek drogi z Bapaume do Albert i Peronne, niemcy bowiem już od tygodnia pracują z wielkim nakładem sił nad niemi.

List odręczny cesarza Wilhelma.

Ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, hr. Bernstorff rozmawiał z prezydentem Wilsonem i wręczył mu list od cesarza. List zawierał odpowiedź na osobiste pismo Wilsona w sprawie pomocy amerykańskiej dla znoszącej niedostatek ludności Polski.

Przed przyjęciem Bernstorffa prezydent oświadczył kilku przedstawicielom prasy, iż żądać będzie od Niemiec spełnienia wszystkich obietnic danych w Ameryce. Dodał, iż nie ma prawa powątpiewać o gotowości Niemiec spełnienia ich przyrzeczeń. Podobno Wilson, zaniepokojony operacjami łodzi podwodnych w pobliżu wybrzeża amerykańskiego, oświadczył, iż podczas konferencji zwróci uwagę Bernstorffa na tę sprawę.

Urzędowa przestroga rosyjska.

„N. W. Tagblatt" donosi: „Daily Telegraph" donosi pod datą 5 b. m. z Petersburga, że półurzędowe odezwy przestrzegają ludność, ażeby nie sądziła, że akcja rosyjska na Wołyniu i w Galicji przyniesie rychłe skutki. Trzeba tam zdobywać każdy metr terenu.

Gdyby tego wymagało współdziałanie ze sprzymierzeńcami na innych frontach, rosjanie bez względu na straty prowadziliby dalej walki na Wołyniu, w Galicji i w Karpatach Lesistych, należy atoli spodziewać się blizkich i rozstrzygających wypadków na Bałkanie.

Ambasador v. Giers w rosyjskiej kwaterze głównej.

Rosyjski ambasador w Rzymie, von Giers, wraz z Kokowcowem, został zawezwany na ważne narady do rosyjskiej kwatery głównej. W politycznych kołach petersburskich przypisują konferencji tej wielkie znaczenie. V. Giersowi, którego powrót na stanowisko ambasadorskie w Rzymie stał się wątpliwym, mają być powierzone odpowiedzialne i ważne zadania. Prawdopodobnie, zarówno on, jak i Kokowcow, mają być powołani do gabinetu ministrów rosyjskich.

Angielska księga niebieska.

Według „Daily Express", Grey przygotowuje księgę niebieską, w której oświetlane zostaną stosunki Anglji z Niemcami podczas ostatnich lat sześciu przed wybuchem wojny. Podane tam będą wiadomości, nietylko o rokowaniach dyplomatycznych, ale i wytłumaczone te środki, które Anglja przedsięwzięła w celu umocnienia militarnego stanowiska swego na morzu i lądzie, wskutek przeświadczenia, iż niebezpieczeństwo ataku ze strony Niemiec jest nieuniknione. Księga niebieska zawierać będzie także szczegóły pobytu Haldana w Berlinie. Haldan sam życzy sobie, by ogłoszenie księgi nastąpiło jaknajprędzej.

Kwestja marokańska w parlamencie hiszpańskim.

Jak donosi „Petit Parisien" z Madrytu, kwestja marokańska doprowadziła na ostatniem posiedzeniu Kortezów do ożywionych debatów. Poseł republikański Ayuse krytykował operacje wojskowe w Marokko. Ofiary, złożone tam, nie były wywołane potrzebami narodu, służyły natomiast garstce zainteresowanych. Prawdziwy interes Hiszpanji wymaga zupełnego zrzeczenia się Marokka. Minister wojny w odpowiedzi swej wskazał na dotychczasowe pomyślne wyniki ekspedycji marokańskiej, pozostającej pod dowództwem rezydenta generalnego Jordano. Przywódca konserwatystów, Maura, protestował przeciwko twierdzeniu Ayuse, jakoby Hiszpanja poszła do Marokko na skutek polecenia Europy.

Ameryka wobec blokady angielskiej.

Korespondent waszyngtoński „Daily News" donosi, iż rząd szwedzki niedawno zapytał rząd Stanów Zjednoczonych, jakie stanowisko zajęłaby Ameryka wobec projektu Szwecji wspólnego protestu przeciwko blokadzie angielskiej.

Departament państwowy odpowiedział ambasadarowi szwedzkiemu, iż Ameryka przestrzegać będzie swej polityki tradycyjnej nie zawierania z nikim sojuszu przeciwko jakiemuś trzeciemu mocarstwu.

Żądania japońskie.

Petersburska „Riecz" donosi, że poseł japoński, Hayaszi, wznowił rokowania z rządem chińskim w sprawie krwawego zajścia w Szenssiatunie. Według „Peking Gazette", Japonja postawiła Chinom żądania następujące:

1) Nagany dla dowódcy 28-ej dywizji, której pułk oczestniczył w zajściu. 2) Uwolnienie ze służby kilku oficerów wyższych i ukarania żołnierzy, uczestniczących w zajściu. 3) Urzędowych przeprosin i ogłoszenia o tem plakatami, wywieszanemi we wszystkich obozach wojskowych Mandżurji południowej i Mongolji wschodniej, tudzież jednoczesnego zakazania żołnierzom chińskim dokuczania handlarzom japońskim i innym osobom. 4) Zaprowadzenia japońskiego zarządu policyjnego w Mandżurji południowej i Mongolji wschodniej.

Poza tem poseł postawił jeszcze ustnie Chinom następujące żądania: Mianowania doradców japońskich przy wszystkich sztabach wojska chińskiego w terytorjach powyższych; mianowania instruktorów japońskich we wszystkich chińskich szkołach wojskowych; zwrotu strat rodzinom zabitych żołnierzy japońskich; wreszcie przeproszenia rządu japońskiego w Tokjo przez rząd chiński lub władze prowincji mukdeńskiej.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter front,
Biuro Gerşdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

10-go października.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Także i wczoraj poprowadził nieprzyjaciel w godzinach wieczorowych i nocnych silne ataki na dużym froncie walk, pomiędzy Ancre a Somme. Wszystkie one nie odniosły żadnego skutku. Udaremniono usiłowania francuskie wykonania ataku na wschodzie od Vermandovillers.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po obydwóch stronach Mozy toczą się ożywione walki artylerji i za pomocą przyrządów do rzucania min.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod kolonią Ostrów (nad Stochodem), na północnym zachodzie od Łucka, odrzuciliśmy rosjan z wysuniętego naprzód stanowiska i odparliśmy kontrataki. Na zachodzie

---

F. MIRANDOLA. 13)

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

Uścisnął ją i ruszył ku drzwiom na podwórze. Ale zawahał się... wspomniał, że w bramie stoi dotąd zapewne jeszcze straż. Stał tak przez chwilę i słyszał rozmowę Pauliny z policjantem.

Czupurność Pauliny widocznie dodatnie na kozaka uczynić musiała wrażenie, powziął do niej widocznie nawet pewnego rodzaju zaufanie. Przemawiali do siebie coraz to uprzejmiej. Rozgwar dochodzący z salonu nie przeszkadzał im widocznie wcale. Policjant dopytywał się czy można będzie tutaj gotować dla oficerów, Paulina zaś wyliczała tysiączne wady, jakie posiadał rzekomo piec piekarski i sama kuchnia. Brodacz najwyraźniej nie wierzył jej wywodom wcale, ale oparłszy się o uszak okna słuchał z uśmiechem, powtarzając co chwila swoje:

— Da... da...

Wreszcie, gdy Paulina zamilkła, sądząc, że sprawa wygrana, oświadczył:

— Nu da... to ja idę, by zajechały tutaj fury z mięsem i zapasami... naczynie jest. Zresztą mamy swoje. Czy tędy się zajeżdża... tą bramą? Co?

Paulina zdębiała i na zapytanie rzucone znienacka odparła przytakującem skinieniem głowy.

Brodacz przyłożył z uśmiechem palce do daszka czapy i znikł z widowni.

Paulina oprzytomniała. Załamała ręce, aż stawy trzasły i ogarnięta nagle rozpaczą wrzasnęła na całe gardło:

— Jezus, Marja!

Krzyk był tak donośny, że poruszył towarzystwo w salonie. Drzwi otwarły się szeroko i ukazał się w nich kanonik.

W erusz obmyślił tymczasem, którędy pójdzie. Gdy go tylko minął policjant, skręcił w bok poza krzaki bzu, pokryte jeszcze gęstym liściem i ruszył drogą okólną przez ogród ku przeciwległemu parkanowi. Przeskoczywszy go z łatwością znalazł się w wąskiej, pustej dotąd uliczce i począł iść szybko w stronę najbliższej ulicy zatłoczonej wojskiem, pełnej przechodniów, wozów i rozgwaru.

Odzyskał zupełnie władanie sobą, poczuł się w sile. Wszystkie przewidywania i obawy odbiegły gdzieś daleko. Wiedział teraz, co ma robić, znał swoją rolę w zarysach ogólnych. Miał przed sobą zadanie trudne, ale możliwe do spełnienia, miał cel i... niejakie środki do jego spełnienia.

Tak, tak, zaniedbał się nawet trochę. Należało niezwłocznie wysłać wiadomości, raczej uzupełnić je, obejrzeć wszystkie łączniki, uregulować swoje stanowisko, zabezpieczyć dom własny, lub przenieść wszystko gdzieindziej. Zaniedbał się w istocie nieco przez Martę. Ale wszystko przyszło tak nagle, tak jakoś dziwacznie nagle, że nie mógł się odrazu zorjentować w działaniu najbliższem.

Doszedłszy do ulicy przypomniał sobie coś i ruszył raz jeszcze przed plebanję. Należało przypatrzyć się kozakom tam rozkwaterowanym. Posuwał się teraz z trudnością, przystając co parę kroków. Ulica zapchana była wojskiem, konie stały na trotuarach zanieczyszczonych do niepoznania, mimo, że nie upłynęło więcej, niż kilka godzin od wkroczenia. Wierusz musiał przyciskać się do parkanów, przeskakiwać wielkie kupy słomy i gnoju, przeciskać się pomiędzy głowy i zady końskie. Dławił go nieznośny odór pota końskiego i dziegciu, mimo to jednak patrzył pilnie, notując w myśli jakość wojsk i rodzaje broni. Co do ilości niepodobna było wysnuć jakichkolwiek danych. Dostrzegł tylko znaczną ilość kozackiej artylerji o ośmiocentymetrowych armatach górskich, oraz nieprzeliczoną moc dwukolnych wózków z amunicją. Niewielkie działka te, przez swą znaczną liczbę i bardzo celowe rozmieszczenie amunicji na lekkich wózkach, mogących niemal wszędzie dojechać, zdolne były zaważyć poważnie w walce na terenie górzystym. Na zakręcie ulicy, wychodzącej na niewielki placyk, Wierusz musiał przystanąć. Niezadowolony z przeszkody zaklął po cichu, ale w tej samej chwili oczy jego zabłysły żywiej. Uszykowane w cztery rzędy stały tam konie, dźwigające karabiny maszynowe. Szybko policzył rzędy i ludzi obsługi. To dawało, po uwzględnieniu zwyczajnych stosunków poszczególnych rodzajów broni w kolumnie marszowej zupełnie niemal dokładne pojęcie o sile, jaka przybyła do miasta.

Za chwilę stał już przed plebanją i trafił właśnie na moment, kiedy kozak z niebieskiemi epoletami, na których widniała liczba II, przybijał do ramy wejścia ciemnogranatową, w szeroki czerwony rąbek ujętą chorągiew z napisem:

— Sztab trzynastej dywizji kozackiej.

Nagle poczuł, że go ktoś lekko potrącił. Obrócił się żywo i spostrzegł profesora d-ra Kaliksta we własnej osobie.

Profesor był czerwony ze wzruszenia, czy gorąca, niewiadomo. Zwyczajnym sobie, kordjalnym ruchem chwycił Wieruszа pod ramię i przemocą niemal pociągnął w uliczkę, gdzie nie było ścisku.

Wierusz zdawna już znieść nie mógł profesora. Teraz spotkanie przejęło go wprost niewysłowionym wstrętem i byłby nawet postąpił sobie z nim niegrzecznie, gdyby nie wzgląd na sprawy ważniejsze. Postanowił tedy wysłuchać w milczeniu enuncjacji, pewny, że ją skróci znacznie swem zachowaniem.

— Drogi doktorze! — począł Kalikst nerwowo. — Dziwnych dożyliśmy czasów. Cały kraj zalany. Przysłali nowi panowie!

(C. d. n.).

od Łucka nie toczyła się żadna akcja piechoty. Oddziały niemieckie przy bardzo nieznacznych stratach wzięły szturmem wieś Herbutów na zachodzie od Narajówki, oraz zabrały do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy i zdobyły kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach rozbiły się kontrataki rosyjskie przed naszemi, zdobytemi dnia 8 października, stanowiskami u Baby Ludowej.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim wszędzie posuwaliśmy się naprzód. Osiągnęliśmy wyjście z gór Hargitta i Baroiskich do górnej i dolnej Csik (dolina Alt). Po obydwóch stronach Kronstadtu (Brasso) zwycięskie wojska silnię napierają na pobitych rumunów. Z trzechdniowej bitwy pod Kronstadtem dotychczas naliczono: 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią. Prócz tego zdobyto wiele lokomotyw i przeszło 800, przeważnie prowiantem naladowanych wagonów.

Według jednobrzmiących doniesień wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie i krwawe straty. Na zachodzie od wąwozu Wulkan, zdobyto górę pograniczną Negrulni.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Położenie jest niezmienione.

Front macedoński.

Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki przeciwko wojsk. m bulgarskim w łuku Cerny (na wschodzie od linji kolejowej Monaster—Florina). Nieznaczne sukcesy odniósł on pod Skicivirem. Pozatem został on wszędzie odparty.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 10-go października.

Z widowni wschodniej.

Na północnym wschodzie od Cernahevis wojska nasze odparły ataki rumuńskie. Na terenie pogranicznym na południu od Hötzing wydarto nieprzyjacielowi górę Negrolni. Wzięta w bitwie pod Brasse zdobycz wynosi obecnie 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią, dwie lokomotywy, przeszło 800 naładowanych prowiantem wagonów kolejowych i wiele innych sprzętów wojennych, Armja generała Barza odrzuciła przeciwstawiające się jej straże tylne nieprzyjaciela i zajętą jest wywalczaniem wyjść na równinę Czik i do kotliny Györgyö. Z frontu rosyjskiego można donieść jedynie o odparciu nataré nieprzyjacielskich w okręgu Ludowej, oraz wzięcie szturmem przez wojska niemieckie wsi Herbutów na Narajówką.

Z widowni włoskiej.

Na froncie Pobrzeża po ośmiodniowem silnem przygotowaniu za pomocą ognia artylerji i min, przeszli włosi wczoraj po południu w odcinku pomiędzy San Grado di Merna a jeziorem Dobergo do ogólnego ataku na stanowiska nasze na płaskowzgórzu Karst. Był to chlubny dzień dla naszych walczących tam wojsk. Bezustanny ogień nie zdołał ich zachwiać. Z niezachwianą siłą odpierały one wściekłe szturmy przeciwnika wśród ciężkich dla niego strat i wszystkie swe stanowiska utrzymały w swem posiadaniu. Walki na froncie doliny Fleims trwają w dalszym ciągu. W okręgu Lusji jeden z patroli naszych wziął 53 jeńców. Liczne silne ataki włochów na odcinek Gardinal—Basa Alta pozostały odparte. Również pomiędzy dolinami Sugana i Ecz nieprzyjaciel podejmował często ataki. Na Passubio jest w toku większa potyczka.

Z widowni południowo-wschodniej.

W Albanji nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefer, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austryjackiej.

WIEDEŃ, 10 października. Urzędowo donoszą:

W nocy z 8 na 9 października jedna z naszych morskich eskadr lotniczych obrzuciła bardzo skutecznie bombami stację lotniczą w Walonie. W nocy z 9 na 10 b. m. jedna z naszych morskich eskadr lotniczych zaatakowała objekty wojskowe w Monfalcone, nieprzyjacielską stację latawców morskich pod Grado, inna zaś, bardzo skutecznie dworzec kolejowy i urządzenia wojskowe w San Giorgio di Nogaro. Wielokrotnie trafiono do celu. Z wycieczek tych, pomimo gwałtownego ostrzeliwania, wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Komenda floty.

O rejestracji strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe.

I.

Nieodzowność oszacowania i rejestracji strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe była rozumiana należycie przez szerokie koła przemysłowe. To też natychmiast po przejściu przez kraj nasz fali wojennej, która zniszczyła lub zrujnowała setki zakładów przemysłowych, została podjęta akcja rejestracji tych strat, w celu dostarczenia poszkodowanym materjału dowodowego, na którym w przyszłości oprzećby się mogły zabiegi w celu uzyskania właściwego odszkodowania.

Akcję tę dla przemysłu zainicjował w Łodzi i Okręgu łódzkim były Komitet obywatelski łódzki, w Warszawie zaś—Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego.

Dla skuteczności jednak całej akcji niezbędnym było oparcie jej na jednolitych dla całego kraju zasadach, oraz zcentralizowanie jej i poparcie powagą instytucji ogólnej, jaką jest Rada Główna Opiekuńcza.

Na skutek memorjału Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego z d. 19 lutego 1916 r. do Naczelnika Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim i przy gorącym poparciu sprawy przez Radę Główną Opiekuńczą, przyczem Rada Główna wyraziła zgodę wziąć ją pod swoją egidę—reskryptem Naczelnika Zarządy Cywilnego z dn. 25 marca 1916 r. sprawa szacowania strat w przemyśle pomyślnie rozwiązaną została.

Główne zasady rejestracji, sposób organizacji Komisji Szacunkowych Przemysłowych i instrukcja zaradnicza dla rejestracji strat wojennych w przemyśle—wydane zostały w osobnej broszurce: „O rejestracji strat wojennych, przez zakłady przemysłowe poniesionych". Broszurkę tę otrzymać mogą poszkodowani przemysłowcy w biurze Oddziału łódzkiego Komisji Szacunkowej Przemysłowej Główn j, Piotrkowska 91.

Przechodząc do zobrazowania prac przy rejsstracji strat wojennych przez zakłady przemysłowe poniesionych, Komisja Szacunkowa Przemysłowa podaje niniejszym do wiadomości ogółu w ogólnych zarysach zasady organizacji tych prac.

Rejestracja strat w przemyśle opiera się na tych samych zasadach, co i rejestracja strat w nieruchomościach, w handlu i rzemiosłach, jak ze względu na odrębność pracy posiada odrębną i niezależną organizację.

Teatr Polski

W czwartek, 12 i w piątek, 13 b. m. o g. 8-ej w.
„SALOME"
tragedja Oskara Wilde'a z muz. Ryszarda Straussa
W sobotę, 14 i w niedzielę 15 b. m. o g. 7 i pół w.
„Na dnie"
Dramat w 4 aktach Maksyma Gorkija.
W sobotę 14 i w niedzielę 15 b. m. o g. 3 p. p. po cenach popularnych
„MŁODY LAS"
Sztuka w 4-ch aktach J. A. Hertza.

Dzienniki bieżące.

— **Z Komisji Organizacyjnej Polskiej Macierzy Szkolnej.**

Z powodu okoliczności od Komisji organizacyjnej niezależnych Zebranie wyborcze do Zarządu Koła Łódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się w dn. 14 października w sobotę w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) nie o godzinie 6 i pół wieczorem, lecz o *godz. 5-ej po południu.*

Głosy przyjmowane będą jedynie w sobotę po przedstawieniu karty wstępu.

Karty wstępu wydawane będą we środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia od godziny 3—7 po poł. osobom, nazwiska których zaczynają się od litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3), a osobom, nazwiska których rozpoczynają się od litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, Ź—w lokalu Tow. krajoznawczego (ul. Piotrkowska 91).

— **50,000 rub. dla łódzkiej Rady Opiekuńczej.**

Zebrany w Anglji przez Alina Tademę fundusz wynoszący 40,000 funtów szterlingów, dzięki staraniom, udało się sprowadzić do Warszawy i oddać do dyspozycji prezydenta, ks. Lubomirskiego.

Z repartycji, dokonanej przez ks. prezydenta w porozumieniu z przedstawicielami Rady głównej opiekuńczej i zarządu stoł. m. Warszawy, Radzie głównej przyznano 330,000 rb., z tym warunkiem, że 50,000 rb. przeznaczy specjalnie dla Łodzi.

— **Z Tow. Oświaty „Wiedza".**

Na jednoroczne kursy nauczycielskie, organizowane przy T-wie Oświaty „Wiedza" zgłosiło się dotychczas 34 kandydatów. Zarząd Kursów przyjmuje zgłoszenia tylko dziś i jutro; dla tego też osoby które mają zamiar zgłosić się, winny spiesznie zło yć podania, Widzewska 73, od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem (sala kolejarzy).

— **Kuchnie dla inteligencji,**

które nie spełniły żądania Komitetu co do zestawienia listy swych konsumentów, zostały wykluczone z listy kuchni, otrzymujących subsydjum.

Z tego też powodu w niektórych kuchniach podniesiona została cena obiadów, gdyż wydawane są one na ich własny rachunek.

— **Szkoła dla terminatorów żydów.**

Na wzór szkoły wieczorowej Koła starszych i podstarszych projektowane jest otwarcie szkoły dla terminatorów żydów. Organizacją szkoły zajmuje się Klub rzemieślniczy.

— **Ogólne nadzw. zebr. członków łódzk. Tow. wzaj. kredytu.**

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. w sali koncertowej zostało zwołane nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego Towarzystwa wzajemn. kredytu. Na zebranie przybyło 178 członków Tow. Po zagajeniu zebrania przez zast. prez. Rady p. M. Kernbauma, na przewodniczącego zebrania obrano p. Hertza, który zaprosił na asesorów pp. adw. B. Birencwajga, M. Ginsberga i S. Bialera, zaś na sekretarza p. L. Rosenbauma.

Dyskusja toczyła się głównie wokół sprawy wyboru, na wniosek władz Tow., komisji z 5-ciu członków dla współpracy z Radą, zdekompletowaną wskutek wojny.

P. Boraks domagał się dania komisji dyrektywy, ażeby wszelkie konflikty między członkami T-wa a Towarzystwem starała się załatwiać polubownie i nie narażała stron na koszty.

W sprawie ogólnej sytuacji T-wa stowarzyszeni nic się właściwie nie dowiedzieli nowego pozatem, co w szeregu cyfr pomieszczono w drukowanem sprawozdaniu.

Sprawa pracowników, którzy od 15 września 1914 r. do 1 stycznia 1915 r. otrzymali tylko 50 proc., rozstrzygniętą już została przez sąd w tym sensie, że powstałą resztę trzeba dopłacić, zbyteczną więc była zgoda stowarzyszonych. Przeglądając jednak tę część sprawozdania, w której mowa jest o stosunku władz T-wa do pracowników, dostrzega się chaotyczność w postępowaniu tychże władz, które ciągle zmieniały projekty: raz personelowi wymówiono posady i za trzy miesiące wypłacono całkowite pensje, to znów zatrzymano tenże personel ze zredukowaną pensją do 40 proc. i t. d., a w rezultacie skończyło się na tem, że zobowiązania T-wa po wojnie powiększą się o znaczną sumę i członkowie będą je zmuszeni dopłacać.

I Tow. wz. kr., niegdyś jedna z najsilniejszych instytucji musiała w drugim roku wojny uciec się pod opiekę prawną.

Szkoda wielka, że władze T-wa nie wtajemniczyły stowarzyszonych, jakie ma obecnie T-wo wydatki i wogóle o jaką sumę powiększa się co miesiąc deficyt T-wa. Wiadomo, że T-wo zajmuje wynajęty ogromny lokal, który również znacznie obciąża budżet T-wa.

W końcu po bardzo długich debatach nad sprawą wynagrodzenia personelu, zaproponowaną przez p. Maurycego Sachsa, a zwalczaną przez pp. Briska, M. Kerabauma i Ch. Janowskiego, uchwalono rezolucję następującej treści:

„Wysłuchawszy wyjaśnienia Zarządu w sprawie położenia pracowników łódzk. Tow. wz. kr., Ogólne zebranie poleca:

1) zakredytować urzędnikom niedopłaconą pensję od 1 kwietnia 1915 r. do 1 października r. b.,

2) wypłacać od dnia 1 października r. b. pełne pensje przedwojenne.

Rezolucja powyższa po parogodzinnej dyskusji została przyjętą większością głosów.

Następnie dokonano wyboru komisji, złożonej z 8-miu osób celem współpracy z Radą i Zarządem T-wa, aż do nastania warunków normalnych. (g.)

Z estrady.

Sala Koncertowa.

2-gi Koncert Symfoniczny Ł. O. S.

Dyrygent: Bronisław Szulc.
Solista: Ludwik Holcman:

W niezbyt licznie zapełnionej publicznością Sali Koncertowej odbył się w ubiegły poniedziałek 2-gi zrzędu w sezonie bieżącym koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Bronisława Szulca, ze współudziałem p. Ludwika Holcmana—skrzypka, członka orkiestry Filharmonji warszawskiej.

Program tego koncertu uświetniła wspaniała 4 Symfonja B-dur Beethovena, która w szeregu prawdziwie natchnionych, znamieniem genjalnej indywidualności nacechowanych dzieł tego mistrza tonów, dających czysto subjektywny wyraz uczuć i przeżyć jego — zajmuje pierwszorzędne miejsce.

Wykonanie symfonji pod kierunkiem p. Bronisława Szulca było pod każdym względem wzorowe i wywarło na słuchaczach duże wrażenie.

Solista wieczoru, p. Ludwik Holcman w wykonaniu trudnego koncertu H-moll Op. 61 Saint-Saëns'a, oraz dodanym na bis „Albumblatt" Wagnera — dał się poznać jako skrzypek bezsprzecznie bardzo uzdolniony, którego sprawność techniczna daleko już jest posuniętą — lecz gra którego, nacechowana zbytnią nerwowością, jak również mały ton i brak polotu — porwać słuchacza nie jest w stanie.

Koncert Saint-Saënsa, z towarzyszeniem orkiestry, z technicznej strony biorąc, wykonany był bardzo dobrze.

Programu dopełniła śliczna uwertura A. Dworaka o charakterze narodowo-czeskim do op. „Chłop-filut" tegoż kompozytora, wykonana bardzo dobrze przez orkiestrę.

Solistę, dyrygenta i orkiestrę darzono hucznemi oklaskami.

Ign. W-n.

Teatr Nowoczesny

ul. Zielona nr. 2.

pod kierunkiem **Józefa Zejdowskiego.**

Humor, Śmiech, Satyra i Pieśni

biorą udział między innemi:
Świderska, Janota, Zejdowski,
Tokarska, Grabowski, Beygort

Początek w soboty i niedziele o godz. 5, 7 i 9 wiecz.,
w dni powszednie o godz. 7 i 9 wiecz.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Wobec niezwykłego powodzenia, jakiem cieszy się Wildeowska tragedja „Salome", powtórzona ona będzie w nadchodzący czwartek i piątek.

Premjera „Na dnie" Gorkija odłożona zostaje do soboty.

„Młody las" — Jana Adolfa Hertza, który zeszedł z afisza w pełni powodzenia dany będzie na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę po cenach Popularnych.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W czwartek Teatr Popularny powtarza farsę w 4 aktach A. Rumszyca „W ogonku", cieszącą się znacznym sukcesem.

W sobotę — premjera farsy aktualnej w 3 aktach p. t. „Generał Blizorukij", granej niedawno w Teatrze Letnim w Warszawie. W sztuce tej bierze udział cały zespół teatru popularnego.

W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem — „Generał Blizorukij".

Bilety sprzedaje kasa zamawiań w cukierni W-go Ulrichsa (róg ul. Zielonej i Piotrkowskiej).

— **Łódzka orkiestra symfoniczna.**

Trzeci z rzędu koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma z Warszawy odbędzie się w poniedziałek, d. 16 b. m. w Sali Koncertowej.

Program zapowiada m. i. Symfonję № 3 „Eroica" Beethovena oraz fragment Wagnerowskiego „Trystana i Izoldy" p. t. „Uwertura i Suviere Izoldy".

Bilety do nabycia w biurze koncertowym, Friedberga i Koca, ulica Piotrkowska nr. 90.

Ósmy dzień ciągnienia loterji dobroczynnej.

Tabela wygranych.

4.000 mk.

319.

2.000 mk.

5059.

po **1.000** mk.

11991 22287 31578 38322 67637 96146 186507.

po **200** mk.

6823 8245 15168 16308 37478 38393 45657 45729 49069 58732 119440 121961 123259 138970 139463 155879 157589 165402 173109 187522 190264 191060 195528.

po **100** mk.

628 4029 7336 13520 15540 15939 16137 17651 18187 18464 19459 23379 25305 27120 32090 32138 34406 35632 38649 40670 42756 44008 46941 51194 52100 53486 62704 63879 67026 68115 68269 68315 68726 68935 70205 70960 74723 75740 76552 78812 81665 83635 84495 87024 87597 88871 88987 90621 90869 92263 95205 96444 99691 100390 100464 103302 105008 107867 109184 109976 110382 110420 110456 110628 110805 115734 119690 122515 124219 126073 127443 128144 130405 132504 132626 137575 137966 141032 141403 142197 145373 146084 148124 150037 150527 152911 157795 159500 161811 162128 163778 164892 167094 171022 171464 172007 173012 176542 177159 179693 179795 180936 183627 184417 186690 194119 194181 194427.

OFIARY

złożone w Adm. „G. Ł."

A. P. na Talmud Torę, składa 3 rb.

Obwieszczenie.

Następujących gospodarzy wybrano i zatwierdzono na sołtysów:

Józefa Olińskiego z Wandzina we wsi Wandzin, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego. Samuela Kwade z Dobkowa we wsi Dobków, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego. Ignacego Gajzlera z Teodorowa we wsiach Józefowie, Alfonsowie i Teodorowie, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego.

Łódź, 5 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

w zastępstwie

Barnewitz.

Obwieszczenie

Ponownie zwraca się uwagę na to, że wnoszenie aktów urodzeń do regestru cywilnego na mocy uprzedniego zameldowania ich w rabinacie, winno mieć miejsce w przeciągu tygodnia od dnia narodzin.

Zameldowanie obowiązujące:

1) prawowitego ojca,
2) akuszerkę, obecną przy porodzie,
3) lekarza, obecnego przy porodzie,
4) właściciela, względnie rządcę domu.

i 5) w wypadkach urodzeń w publicznych zakładach położniczych lub szpitalach, obowiązanym jest do zameldowania wyłącznie kierownik zakładu.

Meldujący winni zgłosić się do urzędu stanu cywilnego w asystencji dwóch świadków; pośrednicy są wyłączeni.

Uchylanie się od tego obowiązku jest karane.

Obowiązanym do zameldowania osobom z pośród ludności żydowskiej poleca się wykonywanie tego we właściwym czasie dla uniknięcia kar.

Magistrat
Wydział Urzędu Stanu Cywilnego.

List gończy.

Przeciwko niżej opisanej, która się ukrywa, ma być wykonaną 6 tygodniowa kara, uznana wyrokiem Sądu Gminnego w Łęczycy z dnia 14 kwietnia 1916 r. za kradzież popełnioną w Łęczycy, pow. Łęczyckiego, dnia 4 kwietnia 1916 r.

Uprasza się o zaaresztowanie jej i odstawienie do najbliższego więzienia sądowego oraz bezzwłoczne zawiadomienie do akt E. R. 428/16.

Łęczyca, dnia 16 września 1916 r.

Cesarski sąd Okręgowy
podp. Corwegh.

Rysopis:

1. Nazwisko, Rasztak.
2. Imię, Zofja.
3. Wiek, 33 lat.
4. Ostatnie miejsce pobytu, Ozorków i Łódź.
5. Postać, chuda.
6. Włosy, ciemne.
7. Oczy, szare.

Abiturjentka Petersburskiego Konserwatorjum, uczenica prof. p. Esipowej i p. Ławrowa p.

Marschak-Pinetti

osiadła w Łodzi i udziela lecji gry fortepianowej. Nowogielniana 12-8.

CIEŃ NOCY

najwięksky detektywny amerykański dramat w 5 częściach.

„DYREKCYA ZARĘCZA SIĘ"

Wspaniały komizm. Śmiech bezustanny.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich.

W czwartek, 12 października o godz. 8-ej wiecz. **W ogonku**

W sobotę, 14 października o godz. 8 wiecz. **Pan Generał Blizorukij**

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska od 5 po poł. w kasie teatru (Konstantynowska 16.)

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.

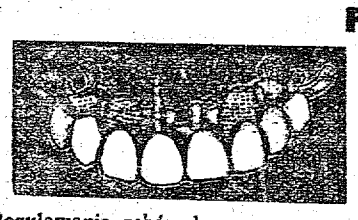

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług **prof. dr. Aryapão i prof. Junga.**

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorjum sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. **Mosty** złote platynowe i porcelanowe. **Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów.** Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny** przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

ANNY ŁAFERSKIEJ

niniejszem zawiadamia, iż **z dniem 7 października otwiera magazyn przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ 126.**

Poleca wielki wybór: gorsetów leniuszków, półgorsetów i prostotrzymaczy różnego rodzaju. Pasy przed i pooperacyjne, biustonosze różnych fasonów. Wyrównywa figury. Przyjmuje przefasonowania i obstalunki na wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące. Wykończenie solidne. Ceny przystępne lecz stałe.

UWAGA: **Pracownia i mieszkanie pozostaje nadal przy ulicy KONSTANTYNOWSKIEJ № 10.**

Progimnazjum Męskie im. Bolesława Prusa, Długa 90

niniejszym ogłasza, że zorganizowane zostały koedukacyjne popołudniowe Akcje przygotowawcze w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych.

Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 4—5 p. p. Początek lekcji dnia 20 b. m.

Dr, S, Lewkowicz

Choroby zewnętrzne i włosów

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od g. 9—1 i od 6—8w. | Panie od godz. 2—6 wiecz

Adwokat

L. Dzieniakowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 16 przyjmuje sprawy sądowe, udziela porad prawnych jak również redaguje skargi i wszelkie podania.

Lekcji gry fortepianowej

metodą ułatwioną

udziela rutynowana nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.

Szkolna 17 m. 8, front II piętro.

LOKAL

z 3-ch pokoji z kuchnią. I-sze piętro-front, przy ul. Głównej № 5 do wynajęcia zaraz Tamże sklep frontowy i przy nim pokój z kuchnią. Wiadomość u gospodarza.

KARTOFLE

na kartki rubli 9 korzec.

Przejazd 1.

Dwóch robotników

do ciągnienia ręcznego wózka z drzewem **i drwali poszukuje skład drzewa** Łódź, ul. Milsza № 23.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzką № 1** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne i włosów

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

KEFIR znakomity środek odżywczy K. Zyckiego i Ska poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Sprzedam meble tanio. Piotrkowska 163 m. 12 lewa oficyna II- piętro

Meble używane kupuję Oferty pod „Używane do" Gazety Łódzkiej.

Meble z sufitu pokoi sprzedam tanio Piotrkowska № 189. — 9.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Agenci z branży kolonjalnej są poszukiwani. Zgłaszać się Zielony Rynek 6 m. 1 od 3-4

Dyplomowana nauczycielka (dypl. berl.) udziela niemieckiego, stenografja. Mikołajewska 37 m. 41

Duży wóz węglarski do sprzedania. Widzewska № 86 m. 26

Od zaraz potrzebny pokój umeblowany z pościelą od Benedykta do Głównej Oferty do G. Ł. pod J.

Owoce suszone i **powidła** w najlepszym gatunku na pudy Mikołajewska 50 - 37 w godzinach od 3 - 6 pp. codziennie.

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Prosięta na chowanie do sprzedania. Lutzy № 56

Sprzedam maszynę Singera Główna 16 m. 3.

Anna Furman zgubiła paszport niemiecki, wydany w Prezydium Policji.

Anna Hauk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łagiewnikach.

Apolonja Sokołowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Targowej 14

Bolesław Ciesielski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

Marjanna Zając zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Cegielnianej.

Zaginęła karta od patentu, wydana w Prezydjum Policji na imię Leokadji Małłowskiej

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.